Rok III. Niedziela, dnia 8 czerwca 1930. Nr. 44.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

„PLATFORMA” PANA ŚWITALSKIEGO.

Po wyborach gnieźnieńskich **prasa rządowa nastrojona jest bardzo miniorowo.** Większość pism podała bez komentarzy wyniki według P. A. T., tylko „Gazeta Polska“ zamieszcza elaborat „Iskry“, według którego „frekwencja zmniejszyła się o 25 proc. wskutek wezwania stronnictw prorządowych do niebrania udziału w wyborach.“

„Katzenjammer“ ten jest zupełnie zrozumiały. W kilka dni po zajściach w Opaleniu stronnictwo rządowe obdarzyło mandatem z okręgu gnieźnieńskiego p. Berndta Saengera, przedstawiciela Niemców z pod znaku pp. Graebego i Naumanna. Nawet **przezorniejsze żywioły z sanacji potępiły wyraźnie haniebną taktykę kierowników B. B.,** jak konserwatywno-sanacyjny „Dziennik Poznański“ i „Ilustrowany Kurjer Dzienny“.

Ludność Wielkopolski była oburzona na niepoczytalnych polityków sanacyjnych. W Gościejowie do kierowników akcji wyborczej naszego stronnictwa w dniu wyborów, przyszli miejscowi chłopi i ze łzami w oczach skarżyli się że miejscowi Niemcy już oddali głosy, a polskich głosów brak jeszcze 120.

Podobnie było i gdzie indziej.

Więc nie triumfuje tym razem obóz rządowy, — jak to było przy wyborach na Wołyniu i w Lidzkiem — że „brakło platformy, skupiającej wyborców do pracy państwowej“, którą reprezentuje jedynie — blok bezpartyjny. **Dwie trzecie wyborców stanęło wyraźnie na platformie zdecydowanie opozycyjnej;** z reszty część wogóle nie mogła głosować, a niektórzy, ulegając dyktatowi partji rządowej i nie głosując, wybrali — p. Saengera.

Ponieważ obecne wybory uzupełniające nie są ostatnie i ponieważ abstynencyjna taktyka p. Świtalskiego zmierza do skonstruowania argumentu, że społeczeństwo nasze nie chce wogóle żadnego Sejmu, że nie dorosło do rządów, opartych na zaufaniu publicznem, ergo — że trzeba mu „zaoktrojować“ rządy bezsejmowe, przeto trzeba raz nareszcie wykazać szczegółowo, **kto właściwie jedzie na tej „platformie“** p. Świtalskiego, — na jakim elemencie opiera obóz rządowy swój oszukańczy plebiscyt.

Wybory uzupełniające odbywają się na podstawie spisów wyborców z r. 1928: tak nakazuje ordynacja wyborcza. Uwzględniając ten przepis i odezwę bloku bezpartyjnego, otrzymujemy następujące kategorje osób, które w r. 1928 w okręgu gnieźnieńskim miały czynne prawo wyborcze, a które obecnie **głosować nie mogły lub nie chciały:**

1. nieboszczycy z 2 lat i 3 miesięcy,
2. chorzy fizycznie i umysłowo,
3. ludzie ciemni, którzy nie rozumieją znaczenia wyborów, a często nawet nie wiedzą, że się one odbywają,
4. pozbawieni własnowolności,
5. upadli dłużnicy (dzięki błogosławionej sanacji przybyło ich sporo od r. 1928),
6. pozbawieni na mocy orzeczenia sądowego władzy ojcowskiej, względnie rodzicielskiej,
7. skazani prawomocnym wyrokiem sądowym i oddani pod dozór policyjny lub do domu pracy,
8. pozbawieni wyrokiem sądowym obywatelskich praw honorowych,
9. prawomocnie skazani za kradzież i sprzeniewierzenie, oszustwo i nieuczciwość, lichwiarski wyzysk, kuplerstwo (art. 3 p. 6 b ordynacji wyborczej),
10. prawomocnie skazani przez sądy wojskowe za przestępstwa pospolite, oraz za przestępstwa wojskowe,
11. ci, którzy opuścili dawne miejsce pobytu w poszukiwaniu pracy lub przeniesieni z urzędu. Ci nie mogli głosować nigdzie, a więc i w okręgu gnieźnieńskim.

Pozostaje druga kategorja tych, co głosować nie chcieli:

12. komuniści, bo nie mieli własnej listy,
13. żydzi. Niewiele ich jest w Wielkopolsce, więc własnego kandydata nie mieli; mogli zatem pójść za odezwą B. B.,
14. **strachajły,**
15. **karjerowicze,**
16. **kombinatorzy, polujący na kredyty i subwencje,**
17. **część funkcjonarjuszów państwowych z powodów, wymienionych pod 14 i 15,**
18. **zawiedzeni kandydaci,**
19. **„ideowi“ zwolennicy obozu rządowego.**

Ile z ogólnej liczby 60.000 trzeba zaliczyć do każdej z tych kategoryj, to pozostawiamy agencjom rządowym. Sądzimy jednak, że w rubrykach 14—19 znalazłoby się tych kilka tysięcy głosów, które mogły przeszkodzić wyborowi p. Saengera.

Tak wygląda załoga „platformy“, powożonej przez p. Świtalskiego!

Można na tej platformie zajechać na cmentarz, do szpitala, do Tworek, lub Dziekanki, do Wronek (kryminał), — można dojechać do awansu i do banku rządowego.

Tam można. Ale do wzmocnienia zewnętrznej i wewnętrznej siły państwa ta „platforma“ nie zajedzie!

Krzyk rozpaczy i zwątpienia.

PETYCJA MIESZKAŃCÓW POW. PŁONSKIEGO DO PREZ. RZPLITEJ.

W Płońsku, w ziemi warszawskiej“ mieszkańcy tego powiatu wręczyli znamienną petycję p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w czasie jego pobytu w tem mieście. Podajemy treść petycji poniżej w całości, treść jej jest bowiem niezmiernie charakterystyczna dla nastrojów, panujących obecnie na prowincji.

Płońsk, dnia 27 maja 1930.

Do
Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej,
Profesora Ignacego Mościckiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Ludność miejscowa, przez administrację rządową steroryzowana, nie może Ci złożyć podczas objazdu Twojego petycji przez czołowych swoich przedstawicieli, którzy nie chcą i nie mogą narażać się na szykany i dlatego my, niżej podpisani, którzy **nie mamy już nic do stracenia,** mieszkańcy tutejsi, samorzutnie składamy w ręce Twoje niniejszą prośbę:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, nie patrz na miejscowe stosunki **przez różowe okulary miejscowych sfer rządowych.** Porozmawiaj z pracującą ludnością naszą, z kupcami i rolnikami, a od największego do najmniejszego powiedzą Ci, **że nawet za niemieckiej okupacji nie było u nas takiej nędzy i ucisku podatkowego, jaki jest dzisiaj.** Niemcy zabierali nam bezpośrednio wszelkie płody rolne, ale odliczali jednak i zostawiali nam coś na przeżycie; nieprzewidująca gospodarka obecnych naszych sfer rządowych zapomina nawet, **że my musimy przecież żyć.** Jesteśmy wszyscy zgnębieni, tak rolnictwo, jak i kupiectwo, które zaledwie narodzone, już **kona pod ciężarami olbrzymich podatków.**

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, miejscowy nasz starosta, który, nawiasem mówiąc, dotąd jeszcze mieszka w okupowanym cudzym budynku i oddać go nie chce prawowitemu jego właścicielowi, pokaże Ci za chwilę wspaniały nowowybudowany, juścić na kredyt, na nasze konto, wielki szpital, ale pamiętaj, że **jest to tylko gest bankruta, który festynem, kwiatami i fajerwerkiem chce pokryć swoją nędzę i brak gotówki, niewypłacalność i bankructwo.**

Na miłość Boską, zastanów się nad tem wszystkiem, Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, bo jeśli rząd Twój doprowadzi nas wszystkich do rozpaczy, to nie pozostanie i dla Ciebie ani chwały z tego, ani przyszłości.

Z najwyższą czcią należną:

(Następuje sto jedenaście podpisów.)

Co Pan Prezydent petentom odpowie, nie wiadomo jak niewiadomo, dokąd nas „radosna twórczość“ jeszcze gnębić będzie.

PRODUKTY NIEWOLI.

Chociaż często zaznaczamy skutki długiej i srogiej niewoli narodu, nikt dotąd nie zajął się ich szczegółowem zsumowaniem i związaniem z czasem obecnym. Nie mając takiej analizy, błąkamy się ciągle w naszych sądach, wiele objawów i zdarzeń przyjmujemy ze zdumieniem, wydają się nam one nieoczekiwane, niezrozumiałe i zagadkowe. Nie spostrzegamy przytem, że, widząc całą dziwaczność a nieraz potworność tych niespodzianek nie uczuwamy w sobie nagłego pobudzenia energji do zapobiegania im i przeciwdziałania.

Nie mam zamiaru rozważać tej sprawy we wszystkich jej szczegółach, które wymagałyby więcej miejsca, niż go zająć może artykuł dziennikarski, chcę tylko uwydatnić w niej pewne punkty, w których pada światło na obecne nasze położenie i które przy ocenie wypadków bieżących należy mieć w pamięci.

W każdem społeczeństwie najliczniejszą kategorję stanowią ludzie dzisiejsi, którzy swoje osobiste i zbiorowe życie pojmują w urywkach jednodniowych, jako łańcuch ogniw zczepionych, ale niespojonych. Mniemają oni, że mogą działać dziś zupełnie niezależnie od wczoraj, a tem mniej od dni dawniej minionych. Dzieci zbrodniarzów, pijaków, rozpustników, obciążone chorobliwemi skutkami dziedzictwa, bardzo rzadko wiążą swe cierpienia ze zboczeniami rodziców i zwykle uważają je za nabytki własne. Tem łacniej czynią to jednostki i całe społeczeństwa w wypadkach, w których łączność teraźniejszości z przeszłością jest mniej bliska i widoczna. Większość ludzi zachowuje się tak, jak gdyby codzień rozpoczynali snuć nowe życie i jak gdyby noc przecięła nici doby poprzedniej. Ten objaw występuje w wielkich rozmiarach u narodów, których naturalny wątek dziejów ulegał wielokrotnym splątaniom i przerwom. W takiem położeniu znajduje się obecnie naród polski. — Dostał on się pod trzy zabory, które wywarły na niego wpływ głęboki i przez zjednoczenie jego części wszak niesunięty. Do niepodległości weszliśmy w mgle złudzeń. Byliśmy przekonani, że gdy Polska zostanie wyzwolona i zcalona, nietylko ozdobi się wszystkiemi cnotami publicznemi, ale okaże się ściśle spojoną i jednolitą. Popełniliśmy tu zwykły błąd lekceważenia wpływu przeszłości. Rzeczywistość uwidoczniła nam go i uwidocznia dowodami oczywistemi i nieraz bardzo bolesnemi. Każdy z trzech zaborów ukształtował się odmiennie w różnych warunkach i tę odmienność wniósł do ich związku. Dotychczas istnieją trzy Polski niezharmonizowane i niezrosłe z sobą organicznie, a nawet w niektórych stosunkach wzajemnie sobie nieprzyjazne. Zabór pruski wyszedł z niewoli osłabiony duchowo, ale silny ekonomicznie, przyzwyczajony do pracy wydajnej, ładu i poszanowania prawa. Zabór austrjacki został politycznie do gruntu zdemoralizowany oszukańczem postępowaniem rządu, umysłowo wyjałowiony, gospodarczo zniedołężniały, biurokratycznie ogłupiony i godności obywatelskiej pozbawiony. Zabór rosyjski rozwinął się duchowo, ale utracił samodzielność społeczną, przywykł do uległości, poddaństwa i pogwałceń prawa.

W organizowaniu i rządach Polski niepodległej wzięły nierówny udział trzy dzielnice: największy przypadł Galicji i Królestwu, najmniejszy Wielkopolsce. Stąd też w obecnem życiu naszego państwa odbijają się najsilniej znamienne cechy dwu pierwszych. Mamy do idjotyzmu posunięty biurokratyzm, bezduszne zmechanizowanie administracji, przeplatanie wszystkich spraw społecznych polityką, lekceważenie potrzeb i zagadnień gospodarczych, powierzanie najtrudniejszych zadań faworytom, samowolę rządzących i bierność rządzonych, uprywatnienie państwa na korzyść jednostek, łamanie prawa, bezkarność gwałtów, łupiestwo podatkowe, marnotrawstwo ofiar narodu, fałszowanie jego woli, wyrób sztucznych wielkości i dzikiego ich kultu — wogóle to co w nas wszczepiła niewola rosyjsko-austrjacka. Polski niepodległej, praworządnej, upaństwowionej według wzorów zachodnio-europejskich dotąd niema, z ostatniej wojny i traktatu wersalskiego zrodziła się tylko jej idea nieobleczona w ciało. Przyświeca ona pragnieniom, dążeniom i czynom nielicznych jednostek i grup społecznych, rozżarza się coraz goręcej w umysłach młodzieży, ale gwiazdą przewodnią dla ogółu nie jest. Pokolenia dojrzałe co najwyżej rozumieją i odczuwają niedolę, ale sparaliżowaną energją w niewoli nie mogą się zdobyć na twórczość uzdrawiającą, a nawet na mocny protest przeciwko nadużyciom. Bez pamięci o tem osłabieniu niepodobna byłoby pojąć, jak naród kulturalny może pozwolić na brutalne znieważanie swych przedstawicieli w Sejmie, którzy również nie mają odwagi zwrócić się bezpośrednio przeciwko sprawcom obelg i chcąc zemścić się na panu, biją jego służbę. Zamaskowane dyktatury zdarzały się nieraz w historji rządów, ale chyba nie było wypadku, ażeby prezes ministrów nazwał się sam w parlamencie „urzędnikiem“ jednego z nich, ażeby inni szczycili się, że wykonywują rozkazy swojego kolegi i ażeby posłowie, usłyszawszy te wyznania, nie odpowiedzieli na nie zgrozą i naganą.

Zrozumiałe są żale i gniewy na austrjacko-rosyjską zarazę, niszczącą nasz organizm państwowy, ale zarazem trzeba psychologicznie usprawiedliwić zarówno tych, którzy ją krzewią, jak i tych, którzy bronić się od niej nie umieją. Są to bowiem produkty niewoli, które nie mogą uwolnić się od skutków jej wpływu. Ich myśli znałogowały się w jej warunkach i wtedy, kiedy mniemają, że tworzą co śnowego, powtarzają tylko sposoby i metody starego despotyzmu i nieprawości. Wierną naśladowczynią tego potępionego i znienawidzonego systemu jest w najwyższym stopniu tak zwana „sanacja“, która, mianując się jego tępicielką, jest w rzeczywistości bezwstydną kontynuatorką. Gdy z jej działań usuniemy przeźroczyste pozory i nowe formy kłamstwa, spostrzeżemy znane nam sztuki rosyjskiego bezprawia i austrjackiego oszustwa. Ci, którzy się niemi posługują, jeśli nawet szczerze tego pragną, już nie mogą wyłamać się ze skostniałostrosłup, nie może przyjąć formy sześcianu. Wymaganie, ażeby oni przeistoczyli się, zmienili cały swój ustrój duchowy, ażeby stali się tem, czem nie są i być nie mogą, jest nadmiernem i daremnem.

Nie bądźmy jednak stronni. Chociaż trąd niewoli najgłębiej wżarł się w „sanatorów“, my wszyscy ze starszych pokoleń, którzy ją przeszliśmy, jesteśmy mniej lub więcej nim dotknięci. Tak długo i tak wszechwładnie panowało nad nami bezprawie, że odrazu nie możemy go wydrzeć z dusz naszych aż do najdrobniejszych korzeni. Jak głęboko zaś zapuściło ono te korzenie, najwymowniej świadczy Rosja sowiecka, która pod tytułem komunizmu i nienawiści do caratu, jest najokrutniejszym ze wszystkich caratów, jakie kiedykolwiek pastwiły się nad nią. Wobec tego przykładu nie powinniśmy się dziwić u siebie, że pogromcy tyranów są tyranami.

Zabrnęliśmy i coraz bardziej zapadamy w nędzę zarówno materjalną, jak moralną. Nie widzą jej dostatecznie miasta, które stroją się blichtrem i karmią się żuciem błahostek, dla których większą wagę posiada paplanina jakiegoś wywiadu lub schwytana kontrabanda wielmożnego łajdactwa, niż ruina gospodarcza społeczeństwa lub zaraza moralna sumień. Ale trzeba przypatrzeć się życiu wsi, która myśli poważnie i cierpi milcząco. W niej dojrzeć można straszne oblicze niedoli.

Jeżeli obliczymy ogromną sumę produktów niewoli, bądź tworzących zło, bądź niemających dość siły i odwagi do zwalczania go, jeżeli nadto dodamy do niej tkwiący odwiecznie w charakterze warstw górnych anarchizm polityczno-społeczny, to na dojrzałych i czynnych obecnie pokoleniach wiara w bliską pomyślność Polski nie znajdzie pożądanego oparcia. Może ona oprzeć się tylko na pokoleniach dopiero dojrzewających, albo nawet nowonarodzonych, które nie będą zakażone wpływami niewoli. Polskę zbawią jej dzieci, literalnie — dzieci. Ojcowie przygotują im tylko smutne doświadczenia.

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI.

Narodziny Idei Narodowej.

Idea narodowa, przyznająca każdemu narodowi prawo do samodzielnego bytu, a więc do własnego państwa, oddziałuje potężnie na dzieje ludzkości w różnych okresach czasu. Jakkolwiek więc nie obcą była już starożytności, to jednak odrodzenie jej w nowej postaci nastąpiło w drugiej połowie wieku XVIII i to właśnie na ziemi polskiej. Odtąd odmłodzona i pełna życia stanie się tą siłą twórczą, która na gruzach starej Europy, a nawet w stosunkach politycznych całego świata, zaprowadzi nowy porządek rzeczy i zmieni układ sił.

Ideę narodową, w nowoczesnem tego słowa znaczeniu, można ująć w dwóch punktach, a mianowicie w 1. że każdy naród ma prawo do niepodległości i zjednoczenia w jednem państwie, 2. że naród, który już ma własne państwo, winien być w niem gospodarzem; to znaczy, że poza przyznaniem elementarnych i ludzkich praw ewentualnym mniejszościom narodowym, naród, do którego państwo należy, powinien wyłącznie decydować o jego losach.

Rzecz ciekawa, że idea narodowa, w tej nowej formie, narodziła się prawie równocześnie na obu półkulach, to jest w Europie i w Ameryce.

Pierwsze jednak początki tego odświeżonego i ożywczego prądu znajdujemy w Europie i to właśnie w Polsce, chylącej się w XVIII wieku ku upadkowi.

Właśnie ten gwałt i zamach na niepodległość naszej Ojczyzny ze strony trzech czarnych orłów był tą różdżką czarodziejską, która powołała do życia ideę narodową w odnowionej postaci. Wprawdzie nieda się zaprzeczyć, że na pojawienie się tej idei oddziałał też, w tym czasie powstały i rozszerzający się szybko po całej Europie nowy prąd umysłowy, zwany racjonalizmem, jednakże dopiero zagrożenie samodzielności politycznej Polski przez Rosję wywołało ten odruch narodu polskiego, który wobec całego świata zawołał, że ma równe z innemi narodami prawo do zupełnej niezależności i do wyłącznego gospodarowania na swojej ziemi. Konfederacja barska była pierwszym potężnym aktem przeciw gwałtowi, dokonywanemu na narodzie polskim. Tu zatem, po długim śnie budzi się do nowego życia idea, która wraz z Kazimierzem Pułaskim i Tadeuszem Kościuszką nawiązała nici z drugą półkulą, gdzie powstańcy amerykańscy, na znak protestu przeciw obcemu panowaniu angielskiemu, chwycili byli za broń.

Polska, w chwili narodzin idei narodowej, miała niepodległość i tylko się broniła przeciw jej ograniczaniu, domagając się pełnej samodzielności. Naród polski sam chciał być gospodarzem na własnej ziemi.

Amerykanie nie mieli jeszcze wcale niepodległości, powzięli jednak mocne postanowienie jej wywalczenia. Amerykanie cel swój uzyskali, Polacy chwilowo niepodległość utracili. Takie są początki tej idei, która w ciągu XIX i XX wieku przekształciła zupełnie Europę, stwarzając nowe organizmy polityczne i kreśląc nowe granice państw.

Promieniowanie idei narodowej. Dziś już nietylko Europa, ale wszystkie części świata znajdują się pod działaniem tej rewolucyjnej, ale twórczej i odżywczej idei. Włochy, Grecja, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja, Czechosłowacja, Węgry, Polska, Litwa, Łotwa, Estonja, Finlandja, a nawet Irlandja i Islandja tej sile zawdzięczają swoją niepodległość.

Współcześnie idea ta, kiełkuje już bardzo silnie poza Europą, a akcja i wystąpienie Ghandiego w Indjach brytyjskich są jednym z przykładów na potwierdzenie tej tezy. A teraz należy postawić pytanie, czy naród polski odzyskał już wszystko, czego ta idea się domaga. Odpowiedź na to pytanie może być tylko przecząca.

Naród polski nie jest jeszcze zjednoczony w jednem państwie w całej swej masie etnograficznej. Idea narodowa żąda, aby Polacy śląscy i mazurscy w Prusach wschodnich zjednoczyli się w jednej ojczyźnie. A zatem proces zjednoczenia narodu polskiego nie został jeszcze zakończony. Śląsk z ludnością polską jest dziś jeszcze bardziej rozdarty niż przed wielką wojną światową.

Nie wypełniony też został drugi postulat, zawarty w idei narodowej, że każdy naród ma być gospodarzem we własnem państwie. Naród polski, chociaż jeszcze nie całkowicie zjednoczony, ma swoje państwo, ale nie jest w niem wyłącznym gospodarzem. O tem, co się w państwie naszem ma dziać, decydują dziś wespół z narodem polskim mniejszości narodowe, tu zamieszkałe, którym w olbrzymiej większości na państwie polskiem zupełnie nie zależy, co więcej, mniejszości te dążą do tego, by państwo polskie było jak najsłabszem i bezsilnem.

A narody te nie mogą marzyć o własnem państwie, gdyż Niemcy czy Żydzi stanowią tylko wyspy wśród narodu polskiego, zaś Białorusini i Małorusini nie posiadają w swej większości uświadomienia narodowego, to jest przekonania, że są odrębnym narodem.

Program, opierający się na idei narodowej, domaga się, by tylko naród polski był gospodarzem w swojem państwie.

Nie myśli dziś w XX wieku nikt nikogo uciskać, ani odmawiać praw obywatelskich czy narodowych mniejszościom narodowym, którym wypadło żyć w państwie polskiem; ale muszą się one pogodzić z tem, że o losach państwa polskiego decydować może tylko naród polski.

Traktat o mniejszościach narodowych, narzucony narodowi polskiemu przez czynniki, nam wrogie, oraz konstytucja z 17 marca 1921, która z tym traktatem się liczy, są dowodem na to, że naród polski nie jest jeszcze dziś wyłącznym gospodarzem na swoich śmieciach.

I tu leży jedna z głównych przyczyn, że nasza maszyna państwowa niedobrze funkcjonuje, co znów powoduje różne niedomagania w całem życiu narodu.

Dla przykładu możnaby przytoczyć zahamowanie normalnego biegu spraw w sejmie i w wielu radach miejskich, gdzie liczni przedstawiciele mniejszości narodowych, będąc stale w opozycji wobec każdego rządu czy samorządowego organu wykonawczego, uniemożliwiają przez ten opór stworzenie większości parlamentarnej, na czem cierpi państwo i wszyscy obywatele.

Trzeba, aby to sobie uświadomili wszyscy Polacy i poznali tę główną wadę dzisiejszego ustroju państwa polskiego.

Idea narodowa odnośnie do naszego państwa i narodu polskiego nie wypełniła zatem jeszcze całego swojego zadania.

Rzeczą wszystkich Polaków jest dopomóc jej do tego!

Dr. STANISŁAW UDZIELA.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Poseł Witos na Śląsku Cieszyńskim.** W piątek bawił w Cieszynie prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" p. poseł Wincenty Witos wraz z kilku innymi działami tego stronnictwa. P. Witos odbył szereg konferencyj z miejscowymi działaczami „Piasta".

— **Śląska Rada Wojewódzka** na poniedziałkowem posiedzeniu przyznała gminie Bronów subwencję 100.000 zł, zaś gminie Zabrzeg pożyczkę w kwocie 100.000 zł na budowę, wzgl. rozbudowę szkół powszechnych, dalej przyznała subwencję z tytułu pierwszej raty na rok 1930-31 dla żłóbków, m. in. w Dzięgielowie 2100 zł i w Cieszynie 2000 zł.

— **Otwarcie Muzeum Śląskiego w Katowicach.** W gmachu województwa w Katowicach zostało w dniu 29 maja b. r. otwarte Muzeum Śląskie, którego zbiory mieszczą się tymczasem na piątem piętrze. Otwarcia dokonał wojewoda śląski dr. Grażyński. Dyrektor muzeum, dr. Dobrowolski, nakreślił obecny stan zbiorów, mieszczących się w 10 ubikacjach, a podzielonych na 8 działów: przyrodniczy, prahistoryczny, etnograficzny, sztuki kościelnej, przemysłu artystycznego, galerji obrazów i rzeźb, przemysłu górnośląskiego i pamiątek z okresu powstania górnośląskiego i plebiscytu. Muzeum powstało na pamiątkę 10-lecia odrodzonej Polski.

— **Bezrobotnych w okręgu bielsko-cieszyńskim,** pobierających zasiłki, jest obecnie 1481.

— **Kadencja Sądu Przysięgł.** Rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Sądzie Okręgowym w Cieszynie odbywać się będą w kadencji czerwcowej, począwszy od wtorku, 10. b. m. Przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych jest prezes Sądu Okręgowego dr. Zdzisław Lubomęski. Zastępcami przewodniczącego ustanowiono sędziów Sądu Okręg. Zdzisława Arzta, Karola Błahuta i Leopolda Grubera. Na wokandzie znajdują się następujące rozprawy: 10 czerwca Kubica, podpalenie; 11 czerwca Węglorz, dzieciobójstwo; 12 czerwca Kozieł i tow., dzieciobójstwo; 13 czerwca Czyż, rabunek.

— **Wpisy do gimnazjum im. Osuchowskiego.** W myśl ostatniego zarządzenia Wydziału Oświecenia Publ. wpisy do gimnazjum, do wszystkich klas, muszą być zakończone dnia 23 czerwca. Egzamin wstępny będzie dnia 30 czerwca o godz. 9. Przedtem należy przedłożyć metrykę i ostatnie świadectwo szkolne oraz złożyć wpisowe. Materjał, wymagany przy egzaminie do czterech niższych klas, podany jest w Miesięczniku Pedagogicznym z maja 1924, z tą różnicą, że przy egzaminie do kl. II wymaga się także znajomości języka niemieckiego według podręcznika Leonhadt-Jakóbiec: Pierwsza książka do nauki jęz. niemieckiego. — Dyrekcja gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie.

— **Podania o przyjęcie do Szkoły dla Leśniczych w Cieszynie** składać należy do Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie w terminie do 15 czerwca b. r. Kurs szkoły jest 11-miesięczny i trwa od 1 września do 30 lipca. Szczegółowych informacyj o warunkach przyjęcia udziela Kierownictwo Państw. Szkoły dla Leśniczych w Cieszynie, Zamek.

Z Państw. Seminarjum naucz. męskiego im. Pawła Stalmacha w Bobrku. Egzamin wstępny na kurs I rozpocznie się w piątek, dnia 27 czerwca o godz. 8 rano. Wpisy przeprowadzi Dyrekcja zakładu w środę i czwartek, dnia 25 i 26 czerwca b. r. po południu pomiędzy godziną 3—5. Przy wpisie przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, metrykę chrztu i świadectwo zdrowia, wystawione przez p. dr. Wajdę, lekarza szkolnego w Cieszynie, ul. Sejmowa 2, I. p. (róg ul. Głębokiej). Na kurs I przyjmuje się uczniów, którzy do 31 grudnia 1930 r. ukończą 14 rok życia i takich, którzy do tego czasu nie przekroczą 17 roku życia. Do egzaminu dopuszcza się uczniów, posiadających przygotowanie szkolne 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły wydziałowej, albo też 3 klas szkoły średniej. Wpisy i egzaminy wstępne odbędą się tylko przed wakacjami.

— **Krewki lokator.** Na tle mieszkaniowem powstała kłótnia pomiędzy Andrzejem Lipką z Czechowic oraz właścicielką jego mieszkania, M. Zoczek, w trakcie której uderzył Lipka Zoczkową prętem żelaznym w głowę, raniąc ją poważnie. Ranną odstawiono do miejscowego lekarza. Po nałożeniu jej opatrunku, oddaną została pod opiekę domową. Lipkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Nowy dyrektor Kasy Oszczędności w Bielsku.** Dotychczasowy dyrektor Kasy Oszczędności m. Bielska p. Mueller przeniesiony został w stan spoczynku. Na jego miejsce mianowano p. dyr. Popiołka.

Zmiana ta wywołała w obozie niemieckim pewne poruszenie, a w miejscowej, nacjonalistycznej prasie niemieckiej ponowną, niedwuznaczną zapowiedź... bojkotu.

Rachuby niemieckie, że klienci niemieccy wycofają obecnie z kasy tej swoje wkłady, napewno zawiodą. Okazało się to już dobitnie przy okazji ustanowienia w tej instytucji komisarza rządowego. Są to zwykłe „strachy na Lachy".

— **Dalsze redukcje w przemyśle bielskim.** Dwie firmy wyrobów metalowych, Szwabe i Jósephi przeprowadzają dalszą redukcję wykwalifikowanych robotników.

— **Upaństwowienie Szkoły Zawodowej M. S. w Bielsku.** Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Min. Oświaty odnośnie do uznania Szkoły Zawodowej Żeńskiej Macierzy Szkolnej w Bielsku zakładem naukowym, którego ukończenie zastępuje dowód ukończenia nauki w przemyśle krawieckim, zostało ogłoszone w Monitorze Polskim z dnia 4. VI. 1920.

— **Poradnia Przeciwgruźlicza w Bielsku** zamknięta jest z powodu urlopu od 3. b. m. do 1 lipca b. r. Pierwsze badanie lekarskie odbędzie 2 lipca b. r.

— **Zapomogi dla biednych w pow. bielskim.** Śląski Urząd Wojewódzki przeznaczył kwotę 4.500 zł do podziału między biednych w pow. bielskim.

— **Sam się zgłosił!** Jeden z głównych defraudantów w bialskim Wydziale Powiatowym, nazwiskiem Sadlik zgłosił się dobrowolnie w ostatnich dniach do Prokuratora w Wadowicach. S. ukrywał się przez kilka miesięcy. Onegdaj odbyło się w tej sprawie przesłuchiwanie świadków. Rozprawa oczekiwana jest na sierpień.

— **Wsparcie dla ubogich w pow. bialskim.** Krakowski Urząd Wojewódzki wyasygnował kwotę 10.000 zł na pomoc dla biednych w powiecie.

— **Migrena jest przejściową niedyspozycją,** na którą najwięcej cierpią kobiety. Powstaje wskutek rozdrażnienia myśli, wysiłku duchowego i fizycznego, niedostatecznego lub niewłaściwego wyżywienia. Migreny pozbędziecie się bardzo prędko, nacierając często i skromnie nierozrzedzoną wódką francuską Alpą. Bardzo dobrze działają też okłady Alpą, rozrzedzaną do połowy miernie zimną wodą.

— **Ilość bezrobotnych w pow. bialskim i żywieckim i wadowickim:** 6250. z czego pobiera zasiłki 3152.

— **Ujęcie sprawcy świętokradztwa w Gilowicach.** Sprawcą świętokradczej kradzieży w kościele parafjalnym w Gilowicach okazał się towarzysz Sroka, krańcowy rocjalista, którego pepesowskie szumowiny w Gilowicach wybrały swego czasu nietylko na radnego gminy, ale nawet gwoli dokuczenia księdzu proboszczowi, przewodniczącym kościelnego komitetu. Namacalny to dowód, do czego prowadzi ludzi zaślepienie partyjne.

— **Banknoty 5-złotowe ważne są tylko do 30 czerwca.** Ministerstwo Skarbu przypomina, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 10 marca 1930 r. pięciozłotowe bilety państwowe z datą emisji 25 października 1926 r. tracą charakter prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca b. r. Od dnia 1 lipca 1930 r. do dnia 30 czerwca 1932 r. bilety powyższe będą wymieniane tylko przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1932 obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Za bezcen



PEPEGE

DETALICZNIE

Obuwie ludowe
z przyszywaną podeszwą
na obcasie, Nr. 35 do 41 zł. 4·60

Obuwie sportowe
z przyklejoną czarną podeszwą
i wysoką tylną obsadą
Nr. 35 do 41 zł. 6·—

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
TYLKO MARKI
„PEPEGE" Z PODKOWĄ

MARKA FABR.

Drzewo tarte

w różnych dymensjach, orzechowe, jesionowe, jaworowe, grabowe, dębowe, lipowe, suche oraz drzewo opałowe grabowe, gruszowe, suche wagonowo i w zmniejszych ilościach zaraz do sprzedania: Sebastjan Olszewski, Mszana Dolna.

Praktykant

z dobrej rodziny zostanie natychmiast przyjęty. Jan Kowalik, sklep kolonjalny, Cieszyn, Stary Targ.

. Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Teodor Krieg, urodzony 17 sierpnia 1903 r.

Bank Cieszyński Spółdzielczy

spółdzielnia z odpow. nieogr.
w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu l. 4
W CIESZYNIE
Z ODDZIAŁEM W DZIEDZICACH

przyjmuje wkładki na oszczędność

w złotych i w czeskich koronach i płaci od nich:
8% przy wypowiedzeniu 3-miesięcznem,
9% przy wypowiedzeniu 6-miesięcznem.
Większe wkładki oprocentowuje się według umowy. Załatwia wszelkie czynności bankowe

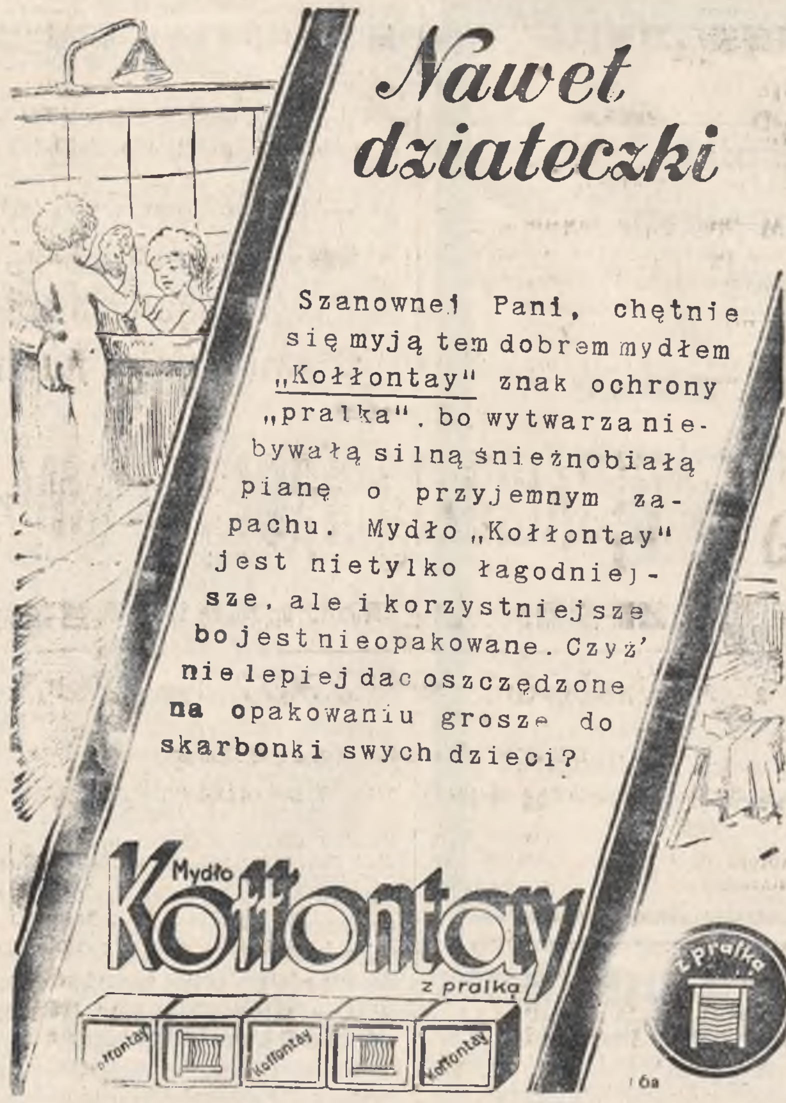
WYMIANA PIENIĘDZY.

Uznane Zastępstwo Motocykli

B. M. W.

GUSTAW MOLIN

Rynek 1. Cieszyn, Tel. 164.



Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: E. Mandel, Cieszyn, Niemiecka 22.
Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

Wykorzystajcie! **Wykorzystajcie!**

50% zniżkę ceny prądu

do gospodarstwa domowego!

Każda gospodyni, która dba o wygodę, oszczędność i czystość, używa aparatów elektrycznych.
Żelazka, imbryczki, kuchenki, odkurzacze, froterki i t. d. dostarcza na długoterminowe spłaty miesięczne

Elektrownia Okręgowa Miasta Cieszyna.

J. KONCZAKOWSKI, Cieszyn, Rynek

poleca wszystkim właścicielom gruntów i realności:

POMPY najlepszej jakości i o najrozmaitszej budowie, wraz z rurami, jak n. p. pompy „Corona" i wszystkie inne gatunk. — Przy odbiorze pomp zezwala się na zapłatę w ratach miesięcznych.

Nader bogaty skład trawersów (dźwigarów żelaznych) we wszystkich, przy budowach używanych profilach.

Bogaty skład papy terowej, laku na dachy, cementu portlandzkiego, rolek sztukateryjnych i t. d., gipsu obić budowlanych, pieców, kuchenek, drutu kolczastego, siatek drutowych do płotów — wszystko po nader przystępnych cenach.

Główny skład słynnych na całą Rzeczpospolitą Polską kopaczek firmy Kokotka.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.

polecają

z Browaru Zamkowego w Cieszynie

wyborowe piwo

„Zdrój zamkowy"

Eksportowe oraz Porter

z Fabryki Likierów w Błogocicach

znane o wytwornym smaku likiery:

Curacao triple sec. Griotte, Abricotine i inne, oraz wódki: Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.

UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwojnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Wyroby odznaczone na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r. Złotym Medalem.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.